**PORTRET PSYCHOLOGICZNY SPRAWCY PRZEMOCY**

Sprawcy przemocy uwielbiają czuć się panami sytuacji. Pełna władza, żadnego sprzeciwu.

W głębi duszy osobę stosującą przemoc przepaja lęk oraz przekonanie o własnej słabości. Wie, że utrata kontroli nad najbliższym otoczeniem skończyłaby się dla niego utratą całego poczucia siły. Dlatego tak agresywnie reaguje na wszelkie przejawy buntu ze strony swoich ofiar. Dlatego właśnie zrobi wszystko, by swoją ofiarę ośmieszyć przed policją, zrobić z niej wariatkę/wariata. Broni wszystkiego, co ma - poczucia siły i panowania nad słabszymi.

Sprawca izoluje ofiary od otoczenia - bo czuje, że za oknem są silniejsi od niego i że może zostać potraktowany przez nich tak, jak do tej pory traktował słabszych. Izolowanie służy bezpieczeństwu sprawcy, daje mu poczucie, że to on w tych czterech ścianach ma władzę absolutną. Robi, co może, aby ofiara po wyjściu z domu, oczywiście jak najrzadszym, miała nadal zasznurowane usta. Jeśli ofiara jednak coś komuś powie, sprawca od razu zakazuje kontaktu albo pędzi zrobić ofierze fatalną opinię.

Boi się także osób i instytucji stających w obronie ofiary. Wie, że każda ingerencja z zewnątrz może zakończyć jego wpływ na ofiary i dlatego ucieka się do wszelkich metod, aby przekonać ludzi z zewnątrz o swojej racji. Przykładem może być zachowanie sprawców w czasie interwencji policji po awanturze domowej. Sprawca używa wtedy wielu argumentów, często w następującej kolejności:

1. ma rację, robi słusznie - i zrobi wiele, żeby przekonać o tym funkcjonariuszy
2. ofiara jest wariatką/wariatem,
3. to ofiara jest prawdziwym sprawcą,
4. on jest niewinny,
5. musi bronić siebie i dlatego wynikła awantura,
6. nic nie zrobił, ofierze się wydaje,
7. próbuje "zakumplować się" z interweniującymi, aby stanęli po jego stronie
8. udaje potulnego, uprzejmego i rzeczowego przy osobach z zewnątrz a rozhisteryzowana tym oszukaństwem ofiara wychodzi na "wariata";

Sprytnie manipuluje uczuciami ofiary i jej podstawowymi lękami oraz potrzebami: nie dam pieniędzy, nie będziesz miała/miał za co jeść i nakarmić dzieci, zabiorę dzieci bo jesteś złą matką/złym ojcem, zabiorę ci dokumenty i będziesz nikim, wyrzucę cię z mieszkania, zabiorę ci wszystko, to wszystko jest moje nie twoje, nie masz żadnych praw.

Komunikuje całym sobą: "Beze mnie jesteś nikim i musisz się zgadzać na wszystko, co mówię i robię". Ten komunikat zniewala ofiarę. Odbiera siły do poszukiwania pomocy oraz resztki poczucia godności.

Badania prowadzone wśród osób, które stosują przemoc wobec najbliższych jednoznacznie pokazują, że nie ma jednolitego portretu (jednego typu) sprawcy przemocy w rodzinie. Udało się jednak wyodrębnić u sprawców przemocy pewne cechy wspólne, które posiadają oni w stopniu większym niż osoby, które nie krzywdzą członków swojej rodziny.

***Doznawanie przemocy w dzieciństwie.***

 Wiele osób, które w swoim dorosłym życiu stosują przemoc – doznawało jej w dzieciństwie. Niektórzy z nich to ofiary ostrej przemocy fizycznej (bicie, celowe oparzenia, głodzenie), psychicznej (wyzwiska, straszenie, grożenie, szantaż, zamykanie w ciemnych, zimnych pomieszczeniach), seksualnej czy skrajnego zaniedbania.

***Przekonania***

 Przemoc wynikać może z systemu przekonań i może być narzędziem do narzucania swoich poglądów i przekonań. Wielu sprawców przemocy uważa, że władza, dominacja i kontrola w relacjach rodzinnych to nieodłączny element funkcjonowania mężczyzny/kobiety, co gwarantuje mu uprzywilejowaną pozycję. Niektórzy mężczyźni stosujący przemoc reprezentują określone poglądy na rolę kobiet w małżeństwie i rodzinie. Są przekonani, że powinny one przede wszystkim urodzić i wychowywać dzieci, utrzymywać porządek w mieszkaniu, gotować, czuwać nad dobrą atmosferą w domu, dbać o to, aby po powrocie z pracy mężczyzna mógł spokojnie odpocząć. Analogicznie może się to odbywać w odwrotnej sytuacji, kiedy to kobieta jest głównym żywicielem rodziny a mężczyzna przejmuje obowiązki domowe.

***Przemoc jako forma wpływu***

 Stosowanie przemocy przynosi sprawcy wymierne korzyści. Najważniejszą z nich wydaje się to, że w stosunkowo krótkim czasie jest on w stanie osiągnąć wszystko czego chce, nawet jeśli rodzina ma odmienne zdanie. Przemoc i agresja są metodą rozwiązywania konfliktów, wyznaczają pozycję w rodzinie, dają szansę na szybkie wyegzekwowanie od innych tego, czego się od nich oczekuje. Sprawcy przemocy są przekonani, że przemoc jest najlepszą metodą uzyskania i utrzymania szacunku innych osób – w tym członków rodziny.

***Manipulacja***

Sprawca przemocy potrafi bardzo logicznie wyjaśnić swoje zachowanie wobec bliskich. Zwykle doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że postępuje niewłaściwie. Usprawiedliwia wtedy swoje zachowanie, zrzuca odpowiedzialność za swoje czyny na ofiary, bagatelizuje, neguje obowiązujące zasady i wartości. Stosuje cały wachlarz manipulacji, żeby tylko odsunąć od siebie podejrzenie i usprawiedliwić się (odwołuje się do wyższych racji, kwestionuje swoją odpowiedzialność, kwestionuje szkody, jakie pojawiły w konsekwencji przemocy, neguje fakt, że ktoś z jego bliskich mógł doznać jakiejkolwiek krzywdy i jest ofiarą przemocy, itp.).

***Trudności w radzeniu sobie z emocjami.***

 Osoby, które stosują przemoc często mają kłopoty w rozpoznawaniu i nazywaniu tego co czują. Przeżywanie emocji, wzruszeń, wydaje im się „nie męskie”, w związku z tym jedyne co są w stanie zaakceptować u siebie to złość, gniew, zdenerwowanie. Wiele osób, które stosują przemoc wobec swoich bliskich posiada bardzo niskie poczucie własnej wartości, są niepewne swojej pozycji w rodzinie i w kontaktach z osobami spoza rodziny. Odczuwają obawę przed porzuceniem, a to może skutkować zazdrością i potrzebą kontrolowania innych. Czują się zagrożone negatywną oceną innych osób, przeżywają lęk przed opiniami, sądami na swój temat. Łatwiej niż osoby, które nie stosują przemocy wpadają w złość i gniew. Każdy drobiazg może stać się „iskrą”, która spowoduje wybuch.

***Przemoc jako „zasłużona” kara***

Niektórzy sprawcy sięgają po zachowania przemocowe, ponieważ – ich zdaniem – są one metodą wymierzania „zasłużonej” kary. Przemoc wobec bliskich przypomina realizację przygotowanego scenariusza: jest zaplanowana (czasem ze szczegółami) i realizowana bez emocji, z zimną krwią. Tej swoistej „egzekucji” towarzyszyć może zakaz okazywania przez ofiarę bólu i cierpienia (płaczu, krzyków, próśb o litość), a kiedy te się pojawią, mogą nasilać agresję sprawcy przemocy i siłę „kary”.

***Alkohol i inne czynniki ryzyka***

Badania pokazują, że prawdopodobieństwo wystąpienia przemocy w rodzinie z problemem alkoholowym jest dwukrotnie większe niż w rodzinach, w których problem ten nie występuje.

***Cykl przemocy***

Opisując cykl przemocy w rodzinie L. Walker wskazała jak zachowują się osoby stosujące przemoc. W **fazie narastania napięcia** sprawca przemocy czuje, że coraz więcej zachowań członków rodziny wzbudza jego irytację, rozdrażnienie i złość. Emocje te kumulują się i w miarę upływu czasu są coraz silniejsze. Ich przyczyną może być zbyt głośna zabawa dziecka, zła ocena przyniesiona przez dziecko ze szkoły, perspektywa pomocy w porządkach domowych, kłopoty finansowe, kłótnia w pracy, niesprzątnięte mieszkanie, późniejszy – niż zwykle – powrót dziecka ze szkoły lub parterki/partnera
z pracy, niewłaściwie ustawione talerze na suszarce, zbyt gorąca herbata, „zupa za słona”, itp. Wydaje się, że atmosfera w domu staje się coraz bardziej napięta, aż wreszcie drobiazg powoduje, że sprawca „wybucha” (**faza wybuchu**). Zwykle traci kontrolę nad swoim zachowaniem: jest agresywny wobec bliskich może niszczyć sprzęty domowe, czasem wpada w furię staje się brutalny i wulgarny. Awantura rozładowuje napięcie, sprawca uspokaja się i dostrzegając rozmiar szkód, a czasem odczuwając wstyd i wyrzuty sumienia, przeprasza, obiecuje poprawę, zapewnia, że takie zachowanie nigdy już nie będzie miało miejsca. W okresie tym - nazywanym **fazą miodowego miesiąca** – zapewnia o swoich uczuciach, może przynosić kwiaty, kupować drobne prezenty, pomagać w pracach domowych i w opiece nad dziećmi. Próbuje zrehabilitować się zarówno przed ofiarą przemocy jak i przed samym sobą. Jeśli osoba doznająca przemocy uruchomiła działania interwencyjno-prawne powiadamiając policję lub inne służby - prosi o ich „odwołanie”. I często ofiara przemocy tym prośbom ulega, chce wierzyć w zapewnienia, że to się nie powtórzy, ponieważ wie, że jej partner/partnerka może być dobrym, kochającym mężem, ojcem, żoną, matką. W miarę upływu czasu fazy cyklu przemocy powtarzają się coraz częściej. Faza miodowego miesiąca staje się coraz krótsza, a do „wybuchu” dochodzi coraz częściej.

*Źródlo:*

*1. (fragm. "Sprawca przemocy w rodzinie", Wydawnictwo PARPAMedia)*

*2. www.psychotekst.pl*